

Dorota Narewska

JAN PAWEŁ II O SPRAWIEDLIWOŚCI. WYBRANE FRAGMENTY Z CZTERNASTU ENCYKLIK

Sprawiedliwość „pochodzi od samego Odkupiciela”¹,
który wyznał: „beze Mnie nic nie możecie uczynić”.
Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości,
albowiem oni będą nasyceni, napelnieni tą łaską.
Pełna łaski Maryja – Zwierciadło Sprawiedliwości
jest tym „nowym niebem i nową ziemią”,
w której mieszka sprawiedliwość.
Jak Abraham – uwierzyła, że „się stanie”,
dlatego błogosławić Ją będą wszystkie pokolenia².

Niebiosa wysączcie z góry sprawiedliwość! [...]
Niech ziemia się otworzy, niech zbawienie wyda owoc
i razem wszędzie sprawiedliwość³.

„Człowiek”, czyli ten, kto „zna samego siebie”⁴.

Przed wszystkim młode pokolenia, do których należy i od których zależy przyszłość,
w obecnym okresie szybkich i złożonych przemian mogą czuć się pozbawione autentycz-
nych punktów odniesienia. Potrzeba znalezienia fundamentu, na którym można zbudować
życie osobiste i społeczne...⁵.

Konieczna jest zdrowa teoria Państwa. [...] Totalitaryzm rodzi się z negacji obiek-
tywnej prawdy: jeżeli nie istnieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo której czło-

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (4 III 1979) [dalej: RH], 20.

² Por. J 15, 5; Mt 5, 6; 2 P 3, 13; 2 P 3, 13; Łk 1, 38; Rz 4, 3; Łk 1, 48; Iz 45, 8.

³ Por. *Niebiosa rośną*, [w:] *Śpiewnik kościelny katolicki. Największy zbiór pieśni nabożnych z nutami do śpiewu na 2 głosy*, cz. 1, oprac. T. Flasza, Kraków 2001, 7: „Niebiosa rośną spuszczaście z góry, | Sprawiedliwego wylejcie chmury. | Roztwórz się ziemio i z łona twojego | Wydadaj nam, wydaj już Zbawcę naszego.

⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio* (14 IX 1998) [dalej: FR], 1.

⁵ Tamże, 6.

wiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje też żadna pewna zasada gwarantująca sprawiedliwe stosunki pomiędzy ludźmi. Istotnie, ich klasowe, grupowe i narodowe korzyści nieuchronnie przeciwstawiają jednych drugim⁶.

Kościół, mocą autorytetu, który posiada jako depozytariusz Objawienia Jezusa Chrystusa, pragnie potwierdzić konieczność refleksji na temat prawdy⁷.

Centrum całego dziedzictwa doktrynalnego Kościoła jest człowiek w swej konkretnej rzeczywistości grzesznika i sprawiedliwego⁸.

Tylko człowiek, który uznaje, że jego życie jest dotknięte chorobą grzechu, może odnaleźć prawdę i autentyczność swojego istnienia przez spotkanie z Jezusem Zbawicielem, w myśl Jego własnych słów: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników”⁹.

Konkretnym wyrazem miłości do człowieka, a przede wszystkim do ubogiego, w którym Kościół widzi Chrystusa, jest u m a c n i a n i e s p r a w i e d l i w o ś c i. Pełna sprawiedliwość stanie się możliwa dopiero wówczas, gdy ludzie nie będą traktować ubogiego, który prosi o wsparcie dla podtrzymania życia, jak kłopotliwego natręta czy jako ciężar, ale dostrzegą w nim sposobność do czynienia dobra dla samego dobra...¹⁰.

Wiele jest dróg, którymi człowiek może zmierzać do lepszego poznania prawdy, a przez to czynić swoje życie coraz bardziej ludzkim. Wyróżnia się wśród nich f i l o z o f i a, która ma bezpośredni udział w formułowaniu pytania o sens życia i w poszukiwaniu odpowiedzi na nie: jawi się ona zatem jako jedno z najwznioślejszych zadań ludzkości. Termin filozofia – wedle źródłosłowa greckiego – oznacza „umiłowanie mądrości”¹¹.

Jest wiele problemów, które zaciemniają horyzont naszych czasów. Wystarczy wspomnieć pilną potrzebę pracy na rzecz pokoju, troskę o budowanie w stosunkach międzynarodowych trwałych fundamentów sprawiedliwości i solidarności, obronę życia ludzkiego od poczęcia aż do jego naturalnego końca. A co powiedzieć o tysiącach sprzeczności „zglobalizowanego” świata, w którym najsłabszym, najmniejszym i najuboższym może się wydawać, że niewiele mają powodów do nadziei? W takim właśnie świecie powinna rozbłysnąć chrześcijańska nadzieja! Również po to Pan chciał pozostać z nami w Eucharystii, wpisując w swoją ofiarę i braterską obecność obietnicę ludzkości odnowionej Jego miłością¹².

Aby nastąpiła sprawiedliwość i osiągnęły swój cel wysiłki ludzi, którzy pragną ją urzeczywistnić, konieczny jest d a r ł a s k i ofiarowanej przez Boga. Dzięki niej i współ-

⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (1 V 1991) [dalej: CA], 44.

⁷ FR, 6.

⁸ CA, 53.

⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* (25 III 1995) [dalej: EV], 32; por. Łk 5, 31–32.

¹⁰ CA, 58.

¹¹ FR, 3.

¹² Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (17 IV 2003) [dalej: EdE], 20.

pracy ludzkiej wolności możliwa jest owa tajemnicza obecność Boga w historii, czyli Opatrzność¹³.

[Jezus jest...] p r z y j ę t y przez sprawiedliwych, którzy przyłączają się do ochoczego i radosnego „tak” Maryi¹⁴.

Jesteśmy dłużnikami Ch r y s t u s a , który dokonał w tajemnicy paschalnej naszego usprawiedliwienia, przynosząc nam Ducha Świętego,¹⁵ [który...] „przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu – bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; wreszcie o sądzie – bo władca tego świata¹⁶ został osądzony¹⁷.

W Kazaniu na Górze Jezus żąda od swoich uczniów s p r a w i e d l i w o ś c i d o s k o n a l s z e j niż sprawiedliwość uczonych w piśmie i faryzeuszów [aż po...] miłość n i e p r z y j a c i ó ł . [...] Bóg] sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych¹⁸.

Chrystus uobecnia Ojca wśród ludzi. Znamienne, że tymi ludźmi są nade wszystko ubodzy, niemający środków do życia, są ludzie, których pozbawiono wolności, są ślepi, którzy nie widzą całego piękna stworzenia, są ci, którzy żyją w ucisku serca lub też doznają społecznej niesprawiedliwości, są wreszcie grzesznicy¹⁹.

Odkąd dokonała się tajemnica Wcielenia, dzieje ludzkości weszły w „pełnię czasu”, a znakiem tej pełni jest Kościół. Kościół ten jako Lud Boży pielgrzymuje ku wieczności przez wiarę pośród wszystkich ludów i narodów, poczynając od dnia Pięćdziesiątnicy²⁰. [Kościół prosi o...] „sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym”, na których wedle św. Pawła polega „królestwo Boże”²¹.

[Wcielenie] to przełom nieustający i ciągły pomiędzy upadkiem a powstaniem, pomiędzy człowiekiem grzechu a człowiekiem łaski i sprawiedliwości²².

Odkupienie świata – owa wstrząsająca tajemnica miłości, w której niejako na nowo „powtarza się” tajemnica stworzenia – jest w swoim najgłębszym rdzeniu „usprawiedliwieniem” człowieka w jednym ludzkim Sercu: w Sercu Jednorodzonego Syna, [...] dlatego Synowi swojemu nie przepuścił²³.

¹³ CA, 59.

¹⁴ EV, 33; por. Łk 1, 38.

¹⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et vivificantem* (18 V 1986) [dalej: DV], 55.

¹⁶ Jest nim tylko szatan, który „od początku wykorzystuje dzieło stworzenia przeciw zbawieniu, przeciw przymierzu i zjednoczeniu człowieka z Bogiem”, tamże, 27; por. J 16, 8–11.

¹⁷ Tamże, 27.

¹⁸ EV, 41; por. Mt 5, 44–45; Łk 6, 28.35.

¹⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* (30 XI 1980) [dalej: DM], 3.

²⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25 III 1987) [dalej: RM], 49.

²¹ DV, 67; por. Rz 14, 17; Ga 5, 22.

²² RM, 52.

²³ RH, 9; por. Rz 8, 29n; Ef 1, 8.

W męce i śmierci Chrystusa, w tym, że Ojciec własnego Syna nie oszczędził, ale uczynił Go grzechem za nas, znajduje swój wyraz absolutna sprawiedliwość, gdyż męki i krzyża doznaje Chrystus ze względu na grzechy ludzkości. Jest to wręcz jakiś „nadmiar” sprawiedliwości, gdyż grzechy człowieka zostają „wyrównane” ofiarą Boga-Człowieka²⁴. [...] Miłosierdzie udzieliło „pocałunku” sprawiedliwości²⁵.

Chrystus, „ponosząc śmierć za wszystkich nas grzeszników, uczy nas swoim przykładem, że trzeba także nieść krzyż, który ciało i świat nakłada na ramiona tym, którzy dążą do pokonu i sprawiedliwości”²⁶.

Człowiek bowiem, stworzony na obraz Boga, otrzymał zlecenie, żeby rządził światem w sprawiedliwości i świętości, podporządkowując sobie ziemię ze wszystkim, co w niej jest, oraz żeby, uznając Boga Stwórcą wszystkiego, odnosił do Niego siebie samego i wszystkie rzeczy, tak aby przez poddanie człowiekowi wszystkiego przedziwne było po całej ziemi imię Boże²⁷.

Bóg „po wszystkie lata i czasy nie przestaje obsypywać nas łaskami rozlicznymi, jak od początku, tak i teraz, przez patriarchów najpierw i ojców, potem przez proroków, a po nich przez apostołów i męczenników, mężów sprawiedliwych i uczonych, wybierając ich wśród zgłębku życia tego”²⁸.

[Na przykład] starzec Symeon, „człowiek sprawiedliwy i pobożny”, na którym „spoczywał Duch Święty”²⁹. Symbolem może być historia *Zuzanny*: dwaj niesprawiedliwi sędziowie, którzy grożą jej śmiercią, ponieważ nie chce ulec ich nieczystym żądom...³⁰. [...] *Jan Chrzciciel* nie chciał pomijać milczeniem prawa Pańskiego i nie zgadzał się na kompromisy ze złem: dlatego „życie dał za prawdę i sprawiedliwość”³¹.

Już Stary Testament uczy, że aczkolwiek sprawiedliwość jest prawdziwą cnotą u człowieka, u Boga zaś oznacza transcendentną Jego doskonałość, to jednak miłość jest od niej „większa”. [...] Stary Testament głosi miłosierdzie Boga [...] ponieważ przeciwstawione sprawiedliwości Bożej. [...] Prymat, pierwszeństwo miłości w stosunku do sprawiedliwości (co jest rysem znamennym całego Objawienia)³².

[Z kolei w Nowym Testamencie] w przypowieści o synu marnotrawnym nie występuje ani razu słowo „sprawiedliwość”, podobnie jak w tekście oryginalnym nie ma też wyrażenia „miłosierdzie”. A jednak w sposób ogromnie precyzyjny stosunek sprawiedliwości do tej miłości, która objawia się jako miłosierdzie, zostaje wpisany w samą treść ewangelicznej

²⁴ DM, 7.

²⁵ Tamże, 9; por. Por. Ps 85 [84], 11.

²⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Laborem Exercens* (14 IX 1981) [dalej: LE], 27.

²⁷ Tamże, 25.

²⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Slavorum apostoli* (2 VI 1985) [dalej: SA], 19.

²⁹ DV, 16.

³⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* (6 VIII 1993) [dalej: VS], 91; por. Dn 13, 22–23.

³¹ VS, 91.

³² DM, 4.

przypowieści. Tym jaśniej widać, iż miłość staje się miłosierdziem wówczas, gdy wypada jej przekroczyć ścisłą miarę sprawiedliwości, ścisłą, a czasem nazbyt wąską³³.

Tego to właśnie człowieka w całej prawdzie jego życia, jego sumienia, w jego nieustannie się potwierdzającej grzeszności, a równocześnie w nieustannie się ujawniającej dążności do prawdy, dobra, piękna, do sprawiedliwości i miłości, miał przed oczyma Sobór Watykański II³⁴.

Sobór jest wielkim początkiem – niczym Adwent – tej wędrówki, która prowadzi nas na próg Trzeciego Tysiąclecia. [...] Na drodze do pełnej komunii wszystkich ochrzczonych. [...] Chrystus żąda, aby każdy z nową energią podjął dążenie do pełnej i widzialnej komunii³⁵. „Ma więc Sobór przed oczyma świat ludzi, czyli całą rodzinę ludzką wraz z tym wszystkim, wśród czego ona żyje; świat, będący widownią historii rodzaju ludzkiego, naznaczony pomnikami jego wysiłków, klęsk i zwycięstw”³⁶. [Sobór uczy...] wymagać od siebie; wymagać właśnie tego, do czego jesteśmy powołani, i do czego, przyjmując powołanie, sami zobowiązaliśmy się z Łaską Bożą³⁷.

[Sprawiedliwość] pochodzi od samego Odkupiciela³⁸, który pragnie, „[...] aby świat przepojony został duchem Chrystusowym”³⁹. Każdy człowiek, każdy naród, każda kultura i cywilizacja mają swoją rolę do wypełnienia i swoje miejsce w tajemniczym planie Boga i w powszechnej historii zbawienia⁴⁰.

Jest to sprawiedliwość Ewangelii i Odkupienia, sprawiedliwość Kazania na górze i Krzyża, która sprawia oczyszczenie sumień przez Krew Baranka⁴¹. Dziś o Królestwie mówi się wiele, ale nie zawsze zgodnie z *sensus Ecclesiae*. Istnieją bowiem koncepcje zbawienia i misji, które nazwać można „antropocentrycznymi” w zawężonym znaczeniu tego słowa, gdyż skupiają się na ziemskich potrzebach człowieka [...], ale z horyzontem zamkniętym na to, co transcendentne. [...] Zachowują pewne milczenie w odniesieniu do Chrystusa. [...] Nie jest to Królestwo Boże, jakie znamy z Objawienia: Królestwo, którego nie można odłączać ani od Chrystusa, ani od Kościoła⁴². [Wzrasta] uznanie wśród narodów dla owych wartości ewangelicznych, które Jezus urzeczywistnił w swym życiu (pokoju, sprawiedliwości, braterstwa, opieki nad najmniejszymi)⁴³.

³³ Tamże, 5; por. Łk 15, 11–32.

³⁴ Tamże, 14; por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 XII 1965) [dalej: KDK], 74, 78; por. II Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, Synod Biskupów o sprawiedliwości w świecie, *De iustitia in mundo* (30 XI 1971), [w:] AAS 63 (1971) 923–941; por. K. Wojtyła, *Notatki na marginesie Konstytucji „Gaudium et Spes”*, „Ateneum Kapłańskie” 1970, r. 62 vol. 74, fasc. 1 s. 3–6.

³⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Ut unum sint* (25 V 1995) [dalej: UUS], 100.

³⁶ DV, 29; por. KDK, 2.

³⁷ RH, 21.

³⁸ Tamże, 20.

³⁹ LE, 25.

⁴⁰ SA 19.

⁴¹ DV, 48.

⁴² Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* (7 XII 1990) [dalej: RMs], 17n.

⁴³ Tamże, 3.

Jest to [...] sprawiedliwość, jaką Ojciec oddaje Synowi oraz wszystkim, którzy z Nim są zjednoczeni przez prawdę i miłość. W sprawiedliwości tej Duch Święty, który jest Duchem Ojca i Syna – który „przekonywa świat o grzechu” – objawia się i uobecnia w człowieku jako Duch życia wiecznego⁴⁴.

Usprawiedliwić człowieka, [to] przywrócić sprawiedliwość w znaczeniu owego zbawczego ładu, jaki Bóg od początku zamierzył w człowieku, a przez człowieka w świecie⁴⁵.

Kościół dzieli z ludźmi naszych czasów owo głębokie, gorące pragnienie życia pod każdym względem sprawiedliwego⁴⁶. Życie społeczne i ekonomiczno-społeczne jest z pewnością rodzajem „naczyń połączonych” – i do tego musi też stosować się wszelka działalność społeczna mająca na celu zabezpieczenie uprawnień każdej z grup⁴⁷.

„Są to prawdy, które stanowią o człowieku od początku i równocześnie wytyczają główne linie jego bytowania na ziemi, zarówno w stanie pierwotnej sprawiedliwości, jak też i po złamaniu przez grzech pierwotnego przymierza Stwórcy ze swoim stworzeniem w człowieku”⁴⁸. Stąd konieczna jest ze strony Magisterium Kościoła „reakcja na cały system niesprawiedliwości krzywdy «wołającej o pomstę do nieba»”⁴⁹.

Czy w ludziach, pomiędzy ludźmi, pomiędzy społeczeństwami, narodami, państwami rośnie sprawiedliwość, solidarność, miłość społeczna, poszanowanie praw każdego – zarówno człowieka, jak narodu czy ludu – czy też wręcz przeciwnie⁵⁰. [...] niejednokrotnie duch życia społecznego i publicznego pozostaje w bolesnej sprzeczności z deklarowaną „literą” praw człowieka⁵¹.

Istotnie, jeżeli kwestia społeczna „stała się zjawiskiem światowym”, to dlatego, że wymóg sprawiedliwości może być zaspokojony jedynie na tej samej płaszczyźnie. Niezauważanie tego wymogu mogłoby sprzyjać powstaniu w ofiarach niesprawiedliwości pokusy odpowiadania przemocą, co znajduje się u podłoża wielu wojen. Ludy wyłączone ze sprawiedliwego podziału dóbr, przeznaczonych pierwotnie dla wszystkich, mogłyby zadawać sobie pytanie: dlaczego nie odpowiedzieć przemocą tym, którzy pierwsi wobec nas użyli przemocy?⁵².

Wewnątrz każdego narodu ogromne znaczenie posiada poszanowanie wszystkich praw: zwłaszcza prawa do życia w każdej fazie istnienia; praw rodziny jako podstawowej wspólnoty społecznej czy „komórki społeczeństwa”; sprawiedliwości w stosunkach pracy; praw, związanych z życiem wspólnoty politycznej jako takiej; praw opartych na transcendent-

⁴⁴ DV, 48.

⁴⁵ DM, 8.

⁴⁶ Tamże, 12.

⁴⁷ LE, 20.

⁴⁸ Tamże, 4.

⁴⁹ Tamże, 8.

⁵⁰ RH, 15.

⁵¹ Tamże, 17.

⁵² Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* (30 XII 1987) [dalej: SRS], 10; por. Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*.

nym powołaniu istoty ludzkiej, poczynając od prawa do swobodnego wyznawania i praktykowania własnego religijnego credo⁵³.

[Na przykład Cyryl i Metody] kierując się miłością do sprawiedliwości z widomą gorliwością apostołską⁵⁴ [...] nie usiłowali narzucić ludom, którym głosili Ewangelię, ani niewątpliwiej wyższości języka greckiego i kultury bizantyjskiej, ani zwyczajów czy sposobu postępowania społeczeństwa bardziej rozwiniętego, w którym wzrosli, i które siłą rzeczy musiały być im bliskie i drogie. Kierowani ideałem zjednoczenia w Chrystusie nowych wierzących dali językowi słowiańskiemu bogate, piękne teksty liturgii bizantyjskiej oraz dostosowali do umysłów i obyczajów nowych ludów subtelne i złożone przepisy prawa grecko-rzymskiego⁵⁵.

Troska o pokój, sprawiedliwość, prawa człowieka, rozwój ludzki stanowi świadectwo dane Ewangelią, o ile jest oznaką poświęcania uwagi osobom i nastawiona jest na całościowy rozwój człowieka⁵⁶. [...] Protagonistą rozwoju jest człowiek, a nie pieniądź czy technika⁵⁷. [...] Dialog jest jedną z dróg Królestwa i niewątpliwie wyda owoce, chociaż czasy i chwile Ojciec ustalił swoją władzą⁵⁸. [...] Dziś wezwanie do nawrócenia, kierowane przez misjonarzy do niechrześcijan, poddaje się pod dyskusję lub przemilcza. Widzi się w nim akt „prozelityzmu”; mówi się, że wystarczy pomagać ludziom. [...] Zapomina się jednak, że każdy człowiek, by zrealizować w pełni swe powołanie, ma prawo usłyszeć Dobrą Nowinę Boga, który objawia się i daje siebie w Chrystusie⁵⁹.

Jedna z największych niesprawiedliwości współczesnego świata polega właśnie na tym, że stosunkowo nieliczni posiadają wiele, a liczni nie posiadają prawie nic. Jest to niesprawiedliwość wadliwego podziału dóbr i usług pierwotnie przeznaczonych dla wszystkich. [...] Zło nie polega na „mieć” jako takim, ale na takim „posiadaniu”, które nie uwzględnia jakości i uporządkowanej hierarchii posiadanych dóbr. Jakości i hierarchii, które płyną z podporządkowania dóbr i dysponowania nimi...⁶⁰.

Ogromne sumy pieniędzy, które mogłyby i powinny być przeznaczone na przyspieszenie rozwoju ludów, są używane na wzbogacenie jednostek czy grup lub też na powiększenie arsenału broni, zarówno w krajach rozwiniętych, jak i tych na drodze rozwoju, kosztem prawdziwych priorytetów [...]. Zamiast szukania indywidualnej korzyści, pokój byłby możliwy jako owoc „doskonalszej sprawiedliwości między ludźmi”⁶¹.

Trzeba zatem koniecznie wykryć przyczyny porządku moralnego, które na płaszczyźnie zachowania ludzi jako osób odpowiedzialnych wpływają na opóźnienie procesu rozwo-

⁵³ SRS, 33.

⁵⁴ SA, 12.

⁵⁵ Tamże, 13.

⁵⁶ RMs, 42.

⁵⁷ Tamże, 58.

⁵⁸ Tamże, 57; por. Dz 1, 7.

⁵⁹ Tamże, 46.

⁶⁰ SRS, 28.

⁶¹ Tamże, 10.

ju i utrudniają jego pełne osiągnięcie⁶². [...] Uzasadnione jest mówienie o „strukturach grzechu”, które, jak stwierdziłem w Adhortacji Apostolskiej *Reconciliatio et paenitentia*, są zakorzenione w grzechu osobistym i stąd są zawsze powiązane z konkretnymi czynami osób, które je wprowadzają, umacniają i utrudniają ich usunięcie⁶³.

Przychodzi tu na myśl nawiązanie do „drugiej tablicy” dziesięciorga Przykazań; ich niezachowanie obraża Boga i krzywdzi bliźniego, wprowadzając w świat uwarunkowania i przeszkody, których działanie znacznie wykracza poza aktywność i krótki bieg życia jednostki. Odbija się to również na procesie rozwoju ludów, którego opóźnienie lub wolność winny być osądzone także w tym świetle⁶⁴.

Najwłaściwszym sprawdzianem owego postępu w duchu sprawiedliwości i pokoju, który Kościół głosi i o który nie przestaje się modlić [...] jest właśnie stałe dowartościowywanie pracy ludzkiej, zarówno pod kątem jej przedmiotowej celowości, jak też pod kątem godności podmiotu każdej pracy, którym jest człowiek. [...] Niepokojący fakt o ogromnych wymiarach”, a mianowicie, że „istnieją całe zastępy bezrobotnych czy też nie w pełni zatrudnionych”⁶⁵.

[...] Za określonymi decyzjami, pozornie dyktowanymi jedynie przez racje gospodarcze lub polityczne, kryją się prawdziwe formy bałwochwalczego kultu: pieniądza, ideologii, klasy, technologii⁶⁶.

Troska o pokój i świadomość, że jest on niepodzielny: albo jest on udziałem wszystkich, albo nikogo. Troska o taki pokój, który coraz bardziej domaga się ścisłego poszanowania sprawiedliwości i – w konsekwencji – równego podziału owoców prawdziwego rozwoju⁶⁷.

Dewizą pontyfikatu mego czcigodnego Poprzednika Piusa XII było: *Opus Iustitia Pax*, pokój owocem sprawiedliwości. Dzisiaj można by z taką samą dokładnością i z taką samą mocą inspiracji biblijnej powiedzieć: *Opus solidaritatis pax*, pokój owocem solidarności⁶⁸.

⁶² Tamże, 35.

⁶³ SRS, 36; zob. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia* (2 XII 1984), 16: „Otóż Kościół, gdy mówi o sytuacjach grzechu lub gdy piętnuje jako grzechy społeczne pewne sytuacje czy pewne zachowania zbiorowe większych czy mniejszych grup społecznych lub wręcz całych narodów i bloków narodów, wie i głosi, że takie wypadki grzechu społecznego są jednocześnie owocem, nagromadzeniem i zbiorem wielu grzechów osobistych. Chodzi o grzechy najbardziej osobiste: tego, kto powołuje lub popiera nieprawość albo też czerpie z niej korzyści; tego, kto mógłby uczynić coś dla uniknięcia lub usunięcia, czy przynajmniej ograniczenia pewnych form zła społecznego, nie czyni tego z lenistwa, z lęku czy też w wyniku zmywu milczenia lub zamaskowanego udziału w złu albo z obojętności; tego, kto zasłania się twierdzeniem o niemożności zmiany świata; i również tego, kto usiłuje wymówić się od trudu czy ofiary, podając różne racje wyższego rzędu prawdziwie odpowiedzialne są więc osoby. Sytuacja – a więc także instytucja, struktura, społeczeństwo – nie jest sama przez się podmiotem aktów moralnych; dlatego nie może być sama w sobie dobra lub zła”.

⁶⁴ Tamże, 36; por. Wj 20, 12–17; Pwt 5, 16–21.

⁶⁵ SRS, 18.

⁶⁶ Tamże, 37.

⁶⁷ Tamże, 26.

⁶⁸ Tamże, 39; por. Iz 32, 17; Jk 3, 18.

Chodzi o rozwój osób, a nie tylko o mnożenie rzeczy, którymi osoby mogą się posługiwać⁶⁹. Istotny sens [...] „panowania” człowieka w świecie widzialnym, zadany mu przez samego Stwórcę, leży w pierwszeństwie etyki przed techniką, leży w prymacie osoby w stosunku do rzeczy, leży w pierwszeństwie ducha wobec materii⁷⁰.

Rozmiary zjawiska każą myśleć o strukturach i mechanizmach związanych ze sferą finansów, pieniądza, produkcji i wymiany, które w oparciu o różne naciski polityczne rządzą w światowej ekonomii. Struktury te i mechanizmy okazują się jakby niezdolne do usunięcia niesprawiedliwych układów społecznych odziedziczonych po przeszłości⁷¹.

Istnieje jakaś głęboka wada, albo raczej cały zespół wad, cały mechanizm wadliwy, u podstaw współczesnej ekonomii, u podstaw całej cywilizacji materialnej, który nie pozwala rodzinie ludzkiej oderwać się niejako od sytuacji tak radykalnie niesprawiedliwych⁷².

Ludzie wierzący niejako z zasady bywają zaledwie tolerowani czy też traktowani jako obywatele „gorszej kategorii”, a nawet – co już także ma miejsce – odmawia się im w ogóle prawa obywatelstwa. [...] Na mocy mego urzędu pragnę w imieniu wszystkich ludzi wierzących na świecie zwrócić się do tych, od których w jakikolwiek sposób zależy organizacja życia społecznego i publicznego, z żarliwą prośbą o uszanowanie religii i pracy Kościoła⁷³ [...] naszej epoki – epoki szczególnie głodnej Ducha, bo głodnej sprawiedliwości, pokoju, miłości, dobroci, męstwa, odpowiedzialności, godności człowieka...⁷⁴.

Praca ma to do siebie, że przede wszystkim łączy ludzi – i na tym polega jej siła społeczna: siła budowania wspólnoty⁷⁵. Praca jest jednym z tych aspektów, [...] w którym zawiera się zarazem nieustająca miara ludzkiego trudu, cierpienia, a także krzywdy i niesprawiedliwości, sięgających głęboko w życie społeczne w obrębie poszczególnych narodów i w zakresie międzynarodowym⁷⁶.

Zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości musi być gruntownie zespolone z zaangażowaniem na rzecz pokoju w świecie współczesnym. Przemówiło tutaj z pewnością bolesne doświadczenie dwóch wielkich wojen światowych [...]. Przemawia tu, zwłaszcza po zakończeniu drugiej wojny światowej, stale trwające zagrożenie wojny nuklearnej oraz perspektywa strasznego samozniszczenia, która stąd się wylania. [...] Nie tylko klasowy, ale światowy rozmiar nierówności i niesprawiedliwości⁷⁷.

Marksistowski program oparty na filozofii Marksa i Engelsa widzi w walce klas jedyny środek wiodący do wyeliminowania klasowych niesprawiedliwości, jakie istnieją w społe-

⁶⁹ RH, 16; por. Łk 16, 19nn.

⁷⁰ RH, 16; por. Rdz 1, 28.

⁷¹ RH, 16.

⁷² DM, 21.

⁷³ RH, 17.

⁷⁴ Tamże, 18.

⁷⁵ LE, 20.

⁷⁶ Tamże, wprowadzenie.

⁷⁷ Tamże, 2.

czeństwie, a także do wyeliminowania samych klas. Realizacja zaś tego programu zakłada uspołecznienie środków produkcji, aby przenosząc to posiadanie z prywatnych właścicieli na kolektyw, zabezpieczyć pracę robotnika przed wyzyskiem⁷⁸.

Zasada pierwszeństwa pracy przed kapitałem jest postulatem należącym do porządku moralności społecznej, który to postulat posiada swoje kluczowe znaczenie zarówno w ustroju zbudowanym na zasadzie prywatnej własności środków produkcji, jak też w ustroju, w którym prywatna własność tych środków została nawet w sposób radykalny ograniczona⁷⁹.

Bezrobocie, czyli brak zatrudnienia dla uzdolnionych do tego podmiotów pracy. [...] Praca ludzka, rozumiana jako podstawowe prawo wszystkich ludzi i dająca wszystkim pracującym analogiczne uprawnienia, tak aby poziom życia ludzi pracy w poszczególnych społeczeństwach ukazywał coraz mniej różnic, które są niesprawiedliwe i mogą prowokować również do gwałtownych wystąpień⁸⁰.

Sprawiedliwość ustroju społeczno-ekonomicznego, a w każdym razie jego sprawiedliwe funkcjonowanie, zasługuje ostatecznie na osąd wedle tego, czy praca ludzka jest w tym ustroju prawidłowo wynagradzana. [...] Sprawiedliwa płaca staje się w każdym wypadku konkretnym sprawdzianem sprawiedliwości całego ustroju społeczno-ekonomicznego, a w każdym razie sprawiedliwego funkcjonowania tego ustroju⁸¹.

Trzeba powrócić do życia bardziej surowego, które prowadziłyby do nowego „modelu rozwoju”, wrażliwszego na wartości etyczne i religijne. Działalność misyjna niesie ubogim światło i bodziec do prawdziwego rozwoju, podczas gdy nowa ewangelizacja powinna między innymi budzić wśród bogatych świadomość, że nadszedł czas, by stać się naprawdę braćmi ubogich we wspólnym zwróceniu się ku „rozwojowi integralnemu”, otwartemu na Absolut⁸².

Jezus, zanim wysłę Dwunastu na głoszenie Ewangelii, poucza ich, wskazując im misyjne drogi: ubóstwo, łagodność, gotowość przyjęcia cierpień i prześladowań, pragnienie sprawiedliwości i pokoju, miłość, czyli właśnie Błogosławieństwa realizowane w życiu apostołskim⁸³.

W imię sprawiedliwości i prawdy nie wolno dopuścić do tego, aby podstawowe ludzkie potrzeby pozostały niezaspokojone i do wyniszczenia z tego powodu ludzkich istnień. Konieczne jest też udzielenie ludziom potrzebującym pomocy w zdobywaniu wiedzy, we włączaniu się w system wzajemnych powiązań, w rozwinięciu odpowiednich nawyków, które pozwolą im lepiej wykorzystać własne zdolności i zasoby. Ważniejsze niż lo-

⁷⁸ Tamże, 11.

⁷⁹ Tamże, 15.

⁸⁰ Tamże, 18.

⁸¹ Tamże, 19.

⁸² RMs, 59.

⁸³ Tamże, 91; por. Mt 5, 1–12.

gika wymiany równowartości i niż różne formy sprawiedliwości, które się z tym wiążą, jest to, co należy się człowiekowi, ponieważ jest człowiekiem, ze względu na jego wzniosłą godność⁸⁴.

Modelem alternatywnym nie jest system socjalistyczny, który w rzeczywistości okazuje się kapitalizmem państwowym, lecz społeczeństwo, w którym istnieją: wolność pracy, przedsiębiorczość i uczestnictwo. Tego rodzaju społeczeństwo nie przeciwstawia się wolnemu rynkowi, ale domaga się, by poprzez odpowiednią kontrolę ze strony sił społecznych i państwa było zagwarantowane zaspokojenie podstawowych potrzeb całego społeczeństwa⁸⁵.

Niekiedy postulaty społeczeństwa rozpatruje się nie przy użyciu kryteriów sprawiedliwości i moralności, ale raczej biorąc pod uwagę siłę wyborczą lub finansową stojących za nimi grup. Tego rodzaju odstępstwa od zasad moralności politycznej prowadzą z czasem do zniechęcenia i apatii, a w konsekwencji do zaniku zaangażowania politycznego i ducha obywatelskiego⁸⁶.

Kościół respektuje słuszną autonomię porządku demokratycznego i nie ma tytułu do opowiadania się za takim albo innym rozwiązaniem instytucjonalnym czy konstytucyjnym⁸⁷.

„Nigdy więcej wojny!”. Tak! Nigdy więcej wojny, która niszczy życie niewinnych, która uczy zabijać i burzy również życie tych, którzy zabijają, która pozostawia w konsekwencji urazy i nienawiść, bardziej jeszcze utrudniając sprawiedliwe rozwiązanie problemów, które ją wywołały! [...] U korzeni wojny znajdują się na ogół rzeczywiste i poważne powody: doznane niesprawiedliwości, rozczarowanie w słusznych dążeniach, nędza i wyzysk zrozpaczonych rzesz ludzkich, które nie widzą realnej możliwości poprawy warunków życia na drodze pokojowej⁸⁸.

Nauczanie i upowszechnianie nauki społecznej [Kościół] czyni codzienną pracę i walkę o sprawiedliwość elementem świadectwa o Chrystusie Zbawicielu. Doktryna ta jest także źródłem jedności i pokoju, pomagającym rozwiązywać konflikty, które nieuchronnie powstają w dziedzinie gospodarczo-społecznej⁸⁹.

[...] na temat dopuszczalnej wówczas, a przynajmniej niewykluczanej prawnie procedury zatrudniania, nieprzewidującej żadnych gwarancji ani co do godzin pracy, ani co do warunków higienicznych środowiska, ani też nie uwzględniającej wieku i płci kandydatów do pracy, surowość użytych przez Papieża [Leona XIII] sformułowań staje się zrozumiała. „Ani sprawiedliwość, ani uczucie ludzkości – pisze on – nie po-

⁸⁴ CA, 34.

⁸⁵ Tamże, 35.

⁸⁶ Tamże, 47.

⁸⁷ Tamże, 47.

⁸⁸ Tamże, 52.

⁸⁹ Tamże, 5.

zwalają wymagać takiej pracy, by umysł tępał od zbytniego trudu, a ciało upadało od zmęczenia”⁹⁰.

Płaca musi wystarczać robotnikowi na utrzymanie siebie i swojej rodziny. „Jeśli pracownik zmuszony koniecznością albo z obawy przed sytuacją jeszcze gorszą zgadza się na niekorzystne dla siebie warunki, bowiem zostały one narzucone przez właściciela warsztatu czy przedsiębiorstwa i chcąc nie chcąc muszą być przyjęte, jest to oczywistym gwałtem, przeciwko któremu głos podnosi sprawiedliwość”. Dałby Bóg, by tych słów napisanych w czasach rozkwitu tzw. „dzikiego kapitalizmu” nie trzeba było dzisiaj powtarzać z tą samą surowością. Niestety wciąż jeszcze dziś można spotkać takie umowy między pracodawcami i robotnikami [...] Papież przypisywał „ścisły obowiązek” zadbania o dobrobyt pracowników, gdyż nieczynienie tego stanowi pogwałcenie sprawiedliwości...⁹¹.

Nie może się ono [państwo] ograniczać do „starania o dobro części obywateli”, to znaczy tych, którzy są bogaci i żyją w dobrobycie, a „zaniedbywać resztę”, stanowiącą niewątpliwie przeważającą większość społeczeństwa; w przeciwnym razie zostaje naruszona zasada sprawiedliwości, która nakazuje oddać każdemu to, co mu się należy⁹². [...] Papież rozpoczął krytykę proponowanych rozwiązań „kwestii robotniczej” od „socjalizmu”, kiedy nie występował on jeszcze, jak to nastąpiło później, w kształcie silnego mocarstwa, dysponującego wszelkiego rodzaju środkami⁹³.

[Ruch robotniczy] został w pewnej mierze zdominowany właśnie przez ideologię marksistowską, przeciwko której występowała encyklika *Rerum novarum*⁹⁴. [...] [Leon XIII dostrzegał] pozytywną rolę konfliktu, gdy jest on przejawem „walki o sprawiedliwość społeczną”; [...] Walka klas bowiem, jeśli się z niej wykluczy gwałty i nienawiść w stosunku do drugiej strony, przemienia się powoli w szlachetne współzawodnictwo, oparte na dążeniu do sprawiedliwości⁹⁵.

...spotkanie pomiędzy Kościołem a ruchem robotniczym, zrodzone z reakcji o charakterze etycznym i wyraźnie chrześcijańskim na sytuację powszechnej niesprawiedliwości. Przez okres około stu lat, z powodu przekonania, że aby skutecznie walczyć z uciskiem, proletariatus musi przyswoić sobie teorie materialistyczne i ekonomiczne, tenże ruch robotniczy częściowo znalazł się pod przemożnym wpływem marksizmu⁹⁶.

Należy życzyć sobie, by nienawiść i przemoc nie zatriumfowały w sercach tych zwłaszcza, którzy walczą o sprawiedliwość, i aby wszystkich przenikał duch pokoju i przebaczenia⁹⁷.

⁹⁰ Tamże, 7.

⁹¹ Tamże, 8.

⁹² Tamże, 10.

⁹³ Tamże, 12.

⁹⁴ Tamże, 16.

⁹⁵ Tamże, 14.

⁹⁶ Tamże, 26.

⁹⁷ Tamże, 27.

Katechizm Kościoła Katolickiego najpierw stwierdza, iż „w dziedzinie gospodarczej nakaz poszanowania ludzkiej godności oznacza, że należy praktykować cnotę umiarkowania, aby ograniczać przywiązywanie do dóbr tego świata; cnotę sprawiedliwości, aby respektować prawa bliźniego i oddać mu to, co mu się należy; cnotę solidarności – w myśl złotej zasady i na wzór wielkoduszności Chrystusa, który «będąc bogaty», dla nas stał się ubogi, aby nas «ubóstwem swym ubogacić»⁹⁸.

[Normy moralne stanowią] solidny fundament i trwałą gwarancję sprawiedliwego i pokojowego współżycia ludzi, a tym samym prawdziwej demokracji, która może się narodzić i wrastać jedynie dzięki uznaniu równości wszystkich obywateli, posiadających takie same prawa i obowiązki. Wobec norm moralnych, które zabraniają popełniania czynów wewnętrznie złych, nie ma dla nikogo żadnych przywilejów ani wyjątków⁹⁹.

Potrzeba radykalnej odnowy jednostek i społeczeństw, zdolnej zapewnić sprawiedliwość, solidarność, uczciwość i jawność¹⁰⁰. Postępujcie jak dzieci światłości! Owocem bowiem światłości jest wszelka prawda i sprawiedliwość, i prawda¹⁰¹.

Jesteśmy dziś świadkami deptania fundamentalnego prawa do życia wielkiej rzeszy słabych i bezbronnych istot ludzkich, jakimi są zwłaszcza dzieci jeszcze nienarodzone. [...] Obserwujemy zjawiska większej jeszcze niesprawiedliwości i ucisku, mylnie nieraz uważane za dowód postępu na drodze do ustanowienia nowego porządku światowego¹⁰².

Szanuj, broń, miłuj życie i służ życiu – każdemu życiu ludzkiemu! Tylko na tej drodze znajdziesz sprawiedliwość, rozwój, prawdziwą wolność, pokój i szczęście!¹⁰³.

Ale Bóg nie może pozwolić, aby zbrodnia pozostała bezkarna: krew zabitego woła do Niego z ziemi, na której została przelana i domaga się, aby wymierzył sprawiedliwość¹⁰⁴.

Wymiar i jakość kary powinny być dokładnie rozważone i ocenione, i nie powinny sięgać do najwyższego wymiaru, czyli do odebrania życia przestępcy, poza przypadkami absolutnej konieczności, to znaczy gdy nie ma innych sposobów obrony społeczeństwa. Dzisiaj jednak, dzięki coraz lepszej organizacji instytucji penitencjarnych, takie przypadki są bardzo rzadkie, a być może już nie zdarzają się wcale¹⁰⁵.

⁹⁸ VS, 100

⁹⁹ Tamże, 96.

¹⁰⁰ Tamże, 98.

¹⁰¹ Tamże, 88.

¹⁰² Tamże, 5.

¹⁰³ EV, 5.

¹⁰⁴ Tamże, 9.

¹⁰⁵ Tamże, 56.

Jakże nie wspomnieć tu o przemocy wymierzonej przeciw życiu milionów istot ludzkich, zwłaszcza dzieci, zmuszonych znosić nędzę, niedożywienie i głód z powodu niesprawiedliwego podziału ziemi pomiędzy poszczególne narody i klasy społeczne?¹⁰⁶

Z pewnością antykoncepcja i przerywanie ciąży, z moralnego punktu widzenia, to dwa zasadniczo różne rodzaje zła: jedno jest sprzeczne z pełną prawdą aktu płciowego jako właściwego wyrazu miłości małżeńskiej, drugie niszczy życie ludzkiej istoty; pierwsze sprzeciwia się cnotie czystości małżeńskiej, drugie zaś jest sprzeczne z cnotą sprawiedliwości i bezpośrednio łamie Boże przykazanie „nie zabijaj”¹⁰⁷.

Tragicznym przejawem tego wszystkiego jest rozpowszechnianie się eutanazji, zakamuflowanej i pokątnej, albo wykonywanej otwarcie, a nawet za przyzwoleniem prawa¹⁰⁸.

Proponują pomoc gospodarczą, uzależniają ją wbrew sprawiedliwości od akceptacji polityki antynatalistycznej¹⁰⁹.

Czyż można mówić o godności każdej osoby, kiedy pozwala się na zabijanie tej najsłabszej i najbardziej niewinnej? W imię jakiej sprawiedliwości poddaje się osoby najbardziej niesprawiedliwej dyskryminacji, uznając niektóre z nich za godne obrony, a odmawiając tej godności innym?¹¹⁰

Również krajowe i międzynarodowe stowarzyszenia lekarzy spieszą z pomocą ofiarom klęsk żywiołowych, epidemii i wojen. Choć wiele jeszcze brakuje do pełnej realizacji na skalę międzynarodową sprawiedliwego podziału środków medycznych¹¹¹.

Świadoma i dobrowolna decyzja pozbawienia życia niewinnej istoty ludzkiej [...] to akt sprzeczny z fundamentalnymi cnotami sprawiedliwości i miłości¹¹².

Chrześcijanie coraz zgodniej odrzucają przemoc, przemoc wszelkiego rodzaju – od wojen po niesprawiedliwość społeczną¹¹³.

Jesteśmy powołani do coraz większego wysiłku i aktywności, aby stało się jeszcze bardziej oczywiste, że racje religijne nie są prawdziwą przyczyną toczących się wojen, choć nadal niestety istnieje ryzyko instrumentalizacji religii do celów politycznych i w rozstrzyganiu sporów¹¹⁴. Trzeba niejako rozpocząć od opuszczenia pozycji przeciwników, stron poróżnionych, aby znaleźć się na płaszczyźnie, na której obie strony traktują siebie nawzajem jako partnerów. Podejmując dialog, każda ze stron

¹⁰⁶ Tamże, 10.

¹⁰⁷ Tamże, 13.

¹⁰⁸ Tamże, 15.

¹⁰⁹ Tamże, 16.

¹¹⁰ Tamże, 20.

¹¹¹ Tamże, 26.

¹¹² Tamże, 57.

¹¹³ UUS, 76.

¹¹⁴ Tamże, 76.

zakłada u swego rozmówcy wolę pojednania, czyli jedności w prawdzie¹¹⁵.

Jedną z korzyści, jakie przynosi ekumenizm, jest to, że pomaga on chrześcijańskim Wspólnotom w odkrywaniu niezgłębionego bogactwa prawdy. Także w tym sensie, wszystko co Duch dokonuje w „innych”, może przyczynić się do zbudowania każdej wspólnoty, a w pewien sposób może pouczyć ją o tajemnicy Chrystusa. Autentyczny ekumenizm jest łaską prawdy¹¹⁶.

Celem kontaktów między chrześcijanami nie jest tylko wzajemne poznanie się, wspólna modlitwa i dialog. Przewidują one i domagają się podjęcia, już od tej chwili, wszelkiej możliwej współpracy praktycznej na różnych płaszczyznach: duszpasterskiej, kulturowej, społecznej, a także w dawaniu świadectwa orędziu ewangelicznemu¹¹⁷.

Życie społeczne i kulturalne stwarza rozległe możliwości współpracy ekumenicznej. Coraz częściej chrześcijanie stają w jednym szeregu, aby bronić ludzkiej godności, szerzyć dobro i pokój, wcielać zasady Ewangelii w życiu społecznym, uobecniać chrześcijańskiego ducha w nauce i sztuce. Coraz ściślej współdziałają, gdy trzeba zaspokajać potrzeby i leczyć rany naszej epoki: głód, klęski żywiołowe, niesprawiedliwość społeczną¹¹⁸.

Apostoł Paweł, uznaje za „niegodne” wspólnoty chrześcijańskiej uczestnictwo w Wieczery Pańskiej, jeśli jest ona sprawowana w sytuacji podziału i obojętności wobec ubogich. [...] Owoc polepszania egzystencji i zaangażowanie na rzecz przemiany świata zgodnie z Ewangelią, wyrażają aspekt eschatologiczny Ofiary eucharystycznej i całego życia chrześcijańskiego: „Przyjdź, Panie Jezu!”¹¹⁹.

Maryja [...] „szła naprzód w pielgrzymce wiary”, uczestnicząc jak żadne inne stworzenie w tajemnicy Chrystusa. Uczy dalej Sobór: „Maryja, wkroczywszy głęboko w dzieje zbawienia, łączy w sobie i odzwierciedla najważniejsze treści wiary”. Jest Ona – pośród wszystkich wierzących – jakby „zwierciadłem [sprawiedliwości]”, w którym odbijają się w sposób najgłębszy i najprostszy „wielkie dzieła Boże”¹²⁰.

Wysłuchaj, Ojcze, modlitw całego Kościoła, który prosi Cię dzisiaj, by ludzie i narody [...] mogły żyć w prawdzie, miłości, sprawiedliwości i pokoju mesjańskim, który obejmuje ludzkie serca, wspólnoty, ziemię i cały kosmos! [Aby...] cała Europa coraz bardziej odczuwała potrzebę jedności w wierze chrześcijańskiej oraz braterskiej wspólnoty wszystkich jej narodów; by mogła przezwyciężyć niezrozumienie i wzajemną nieufność, a także rozwiązać konflikty ideologiczne we wspólnym uznaniu prawdy i dać całemu światu przykład sprawiedliwego i pokojowego współżycia, opartego na wzajemnym szacunku i nienaruszonej wolności¹²¹.

¹¹⁵ Tamże, 29.

¹¹⁶ Tamże, 38.

¹¹⁷ Tamże, 40.

¹¹⁸ Tamże, 74.

¹¹⁹ EdE, 20; por. 1 Kor 11, 17–22. 27–34; Ap 22, 20.

¹²⁰ RM, 25; por. Dz 2, 11; zob. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Lumen gentium* (7 XII 1965), 65.

¹²¹ RM, 30.